

Nowiny Szląskie.

Pismo tygodniowe dla ludu ewangelickiego.

Nowiny Szląskie wychodzą we Wrocławiu raz w tydzień, co piątek. Zapisywać je można na wózpkach pocztach i u każdego listownego. Cena kwartalna na poczet 80 fen. Za odnośność do domu przez listownego dopłata się 15 fen.

„Nowiny Szląskie” zapadają we kiedzie pocztowej: Zeitung-Preis-Liste, r. N. 51.

Drukowanie przyjmuję drukarz J. Szymański we Wrocławiu (Breslau). Cena: 15 fen. od wiersza.
Listy należy adresować: J. Szymański, Breslau, Sternstr. 24., lub S. Grygier, Breslau, Catharinenstr. 19, II.

Nr. 3.

Wrocław, dnia 29 Stycznia 1886.

Nr. 5.

Świętość Boga.

„Wypuszczajcie Pana Boga naszego, a skłaniajcie się u podnóża nóg Jego, bo świętą jest.” (Ps. 99, 5.)

Czytamy w pierwszej księdze Mojżesza, w pierwszym rozdziale, w 31 wierszu: „I widział Bog wzysko, co uczynił, a oto było bardziej dobre.” A czym mogło być inaczej? Ten Bóg, który jest samą doskonałością, samą świętością, czym mógł uczynić coś niedoskonałego, coś złego. On jest, który się bryzgi wzyskiem stem, a żołańca tylko dobre. Cofolwiek jest prawdziwego, cofolwiek wzorcowego, cofolwiek sprawiedliwościego, cofolwiek czystego, cofolwiek przyjemnego, cofolwiek chwalebnego, cofolwiek świętego, wzysko ma swój początek, swoje źródło w Bogu.

A teraz patrz, chrześcianie, na taki obraz Bożej, na taki podobieństwo, otworzone jestek, taki świętociąstałeś się uczestnikiem. Wyniosły cię Bóg nad wózkiem dziesiątki raf diwów, uczynił cię male niejednego z aniołów. Dat ci rożum, aby poznawał Studnię swego, dat ci serce, aby go kołać i aby kołać bliźniego swego dla Boga. Tak, człowiek jako obraz świętociąstnej najwyższej, miał utrzymać harmonię z Bogiem i ludźmi. Ta świętość miała go chronić od wojelskiego zlega, miała go uczyć się bacznie i w wieczności.

Smutno jednak pomysleć, co się to stało z świętocią człowieka, jak hanilnie utracił ją, usłuchując namowy szatana. Człowiek stał się przez grzech przeklętym. Nie mieści się świętociąstniu i nienawiściu zapaniowały w sercu jego złość, przenierotność i skomność do złego. Bóg jednak zlitował się nad nami i postanowił nam przywrócić te utracone przez grzech świętociąst, a to uczynił w sposób tak dziwny i cudowny i wspaniały, że rożum ludzki tego nigdy nie pojmie, a człowiek wierzący tużo, sprawie Pańską podziwiać musi. Otto Bóg Syn Sam stał się człowiekiem, stał się nadzorem bratem i to złe, które ludzie uczynili w swojej ludzkiej osobie, naprawił all do pierwotnego stanowiska przywrócić. Karc za grzechy nasze, przyjął na sie i poniosł śmierć, aby nas ze śmiercią wybałwił. Rozum nasz obwieści słowniem, z nieba nam danem przez Ducha swego świętego, a serce nasze odnowić, odrodzić, abyśmy mogli kołać Boga, kołać bliźnich naszych i wzysko, co jest wojelskie, pieńne i dzikie.

Tak, w Chrystusie Jezusie staliśmy się na nowo świętymi, bo on nas uświecił i dal nam moc stać się dynami Bożymi. Szanujcie, bracie drogi, te wielkie starby boskiej świętociąst, jakim stałeś się uczestnikiem przez Chrystusa świętego, gdzie otrzymałeś się do chodzenia w no-

wości żywota. Pan Jezus mówi: „Bądźcie świętymi, jako Ojciec wasz niebieški świętý jest.” A apostoł Paweł wólc na Rzymian: „Aoc przeminęta a dzien się przypłysi: obracimy tebę uczynki w ciemności, a oblesimy się w zbroje świętociąst. Chodźmy uczynimy jako we dnie, nie w biegisach i pisanostach, nie we wojęzieniach i rozwastach, nie w poświatach ani żałobach; ale się oblesimy w Panu Jezusie Chrystusie, a nie czynimy starania o ciele ku wyłonieniu pożądliwości.” (Rzym. 13, 12–24.) Ota droga, na której mamy nabycie świętociąst i stawać się coraz podobniejsi Bogu naszemu. Tejeli więc nieniemiętoci obudzą się w tobie i będą cię ciągle na droze zepchnią i zgubią — jeżeli zli ludzie, te istne okuli szatana, będą cię namawiać do głowy zle, bezbożne i okropne myśli, wtenczas wspomnij dobie, jeb stworzoną obraz Jezusa i w nim jesteś członkiem ciała Jezusa i dziedzicem królestwa niebieškiego, a wnet pokup obdarzącą od ciebie, nieniemiętoci serca, uciążą się, a daje i pragniętobie dobrego obudzić źli w tobie. Wszak chrześcianstwo nie jest martwe, ale żyjące wiernych dalsi nam najwyroślejszą przykładem cnot i hodości. Nasładyjże ich, abyś był godzien nazwania się chrześcianinem. Życie świętę, nietulko tu na ziemi zapewni ci spokoj i zadwojenieewnętrzne, ale co wiekło, stanie cię gi zadatkiem żywota wiecznego. Państwia, co miodu pismo święte, że nie skazonego nie winijskie do królestwa niebieškiego.

R. Kacper M., pastor w E.

Wykład ewangelii według św. Mateusza.

Rozdział IX.

Początek meßianicznej pracy Jezusowej
w Galilei. Rozdział 4, 12–25.

§ 39. Kazanie Jezusowe w Galilei.
W. 17.

Leż dla czego na ziemi taki dziwny i niewłaściwy porządek, że wzysko poddane jest boleskie, chorobie i zmizęczenie, poddane jest śmierci? Przyczyna tego jest grzech. Bo zapłata za grzech jest śmiercią. Gdy też Pan Jezus udrawia wzysko choroby i umarłych wzbuza do życia, widać, że niewazy żebra chorob i śmierci, że gładzi grzechy świata. To zaś jest nowy porządek na świecie, nome, nieiemieškie królestwo, gdy gładzony bywa grzech, aby ocalono był grzesznici. W zwyczajnych świętociąstach królestwach, to taki porządek, że karany bywa człowiek, gdy grzechu się dopuścił, ale grzechu samego niemyczym króle-

stwo świętekie nie ma mocu. Ale Chrystus przeszł, aby śmierci swoją dać zapłate za grzechy świata i zmarając już przed obliczeniem Boża, a człowieku grzechem, gdy uda się do potutu, nie przynosił żalu, ale dać odpuście grzechów. To nowa rzecz, znamię królestwa niebiańskiego, ale prawdziwie niebiańskiego: grzesznikowi darował, odpisując winy, zmagał jego grzechy, aby tą laską odwrócić i wyzwolić go od grzechu.

Kazaniem o królestwie niebiańskim Pan Jezus podał człowiekowi upadłego, w serca ludzkie we właściwe nadzieje. Gdyż nadziei niena, tam też niena ochoty wydobyć się z upadku i rozpoczęć nowe życie. Gdyby nadziei rozbudzić, odświeżycie obiecywać nie mógł, Pan Jezus nie mógłby tej wolać do potutu i nawrócenia się. Ale powiewająca nowa, najnowsza i niepotomna nadzieja człowieka potwierdzić może, ponieważ królestwo niebiańskie przynosi grzesznikowi, dla tego też właśnie on do potutu wolać musi.

Królestwo niebiańskie jest tam, gdzie jest król tego królestwa, gdy jest Chrystus Pan. Gdy on się zjawił, aby nauczyć, udzielać chorych i rozmaito innym ciepła, jako objawiały królestwa niebiańskiego, tam też królestwo tu rzeczywiście już było. A jednak powiedział Pan Jezus, że królestwo to dopiero się przyniósł y to. I to prądnica, że dopiero się przypłynęło. Albowiem było trzeba, żeby ludzie królestwo tu także przyszli, to jest żeby uwierzyli. Gdyż ludzie niechcieli wierzyć, tam królestwo niebiańskie było jeszcze daleko, choć Jezus sam był blisko w pośrodku ludzi tych, do niego, się zbędzili. Uniawet ludów nie mógł on czynić tam, gdzie nie było wiary. Tak też w miarę, jak wiara rośnie i potężnieje, przypływały się też królestwo niebiańskie, iż na dworód oddalały się, aby wiara stępowała i nikt nie. Ale także dla wierzącego można mówić, że królestwo niebiańskie dopiero mu się przypłyża. Bo tu na ziemi nawet królestwo niebiańskie pojawia się w formie niedoskonałej. Wierzący wprawdzie, ale jeszcze nie wiadomy tego, w coym uwierzyli i to się świat z wiary nadziej, jeszcze może naśmiewać. Jeżeliśmy odświeżeni wprawdzie, ale jeszcze trzeba wojować z grzechem i rozmaitemi pokusami, jeszcze musimy znosić rozmaitą utrapienia, musimy także dorować i umierać. Wice stan doskonałości, aby będziemy widzieć to, cośmy tu wierzyli, aby będziemy się wobec w dawale wiekuśtej i niewątpliwie żywota wiecznego, także dopiero czekamy; królestwo niebiańskie w swej doskonałości i chwale niebiańskiej, dopiero się do nas przypłyża. Ale właśnie to ciągle przypływanie się królestwa niebiańskiego w dawale, napawa człowieka nadzieją, a gdzie jest chrześcijańska nadzieję żywota wiecznego, w nieskończonym chwale na tantym drugim świecie, tam też odmienia się i zhalatuje życie doczepne, obbywa się ciągłe metanejen, czyszczenia codzienna, codzienne odwracanie się od złego, a naprawianie się do Boga. Tak to kazaniem o potutu i wierze aż do dzisiaj dzień Pan Jezus jeszcze zdobywa świat.

(Ciąg dalszy naštapi.)

Wiadomości kościelne.

W żadnym czasie nie budzić się tak duch misyjny w kościele ewangelickim, jak w obecnym. Cytając sprawozdania misyjne z wójtostkich stron świata, spodziewanie się pogłosów misyjnych na one sumy ofiar, jakie na ołtarzu misji chrześcijańskiej corocznie kładące się składane. Z podziwieniem spoglądamy też na naprawiających się pogan, których nie tylko pojętyńco, ale calemi familiami skreślą święte przyjmuja.

Tak słowa Zbawiciela: „Widzieć na całym świecie i nanciągnie wójtostkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” — spełniają się coraz wyraźniej, coraz spieszniej, tak że Zbawienie nasze doskonale jest nam coraz

bliższe. Do rozszerzania królestwa Bożego na ziemi, muszą się przyczynić nawet królowie i rządy tego świata, które wprawdzie dążą w swych obrachach dyplomatycznych do utrzymanienia widłów swoich docenionych, ale ten samem stażą się sługami Boga, od którego mogą swoją i potęgi otrzymywać. Bo gdykolwiek rządy chrześcijańskie będą potęgi nad pogananami rosnąć, tam wchodzą za razem światło Ewangelii i rozpoczęta cienia błędu bataliwnego, okrutne, tyranische obyczaje, a zaszczepliające w Bogu prawdziwość, żywego i eternale obyczaje.

To też prośmy Boga gorąco, aby ster rządów ziemskich, był w relacji ludzi wiary i czn, aby w kościele chrześcijańskim do postulowania i głoszenia Ewangelii nie brakło nigdy fałszywnej wierzących, dobrych pastery, którzy obieczę swoje pański żywot czystej Ewangelię, a nie własne z psychu płonącymi wymysłami. Smutni bowiem czasy zapowiadają nam. Zbawiciela przed koncem świata, że nastąpią zaburzenia i wojny wśród narodów, że rządy staną się nieprzychylnością Ewangelię i ustanać będą prawa, Bóstwu prawu przecinając, że w kościele nastanie spustoszenie i obrzydliwość głosić będą fałszywych Chrystusów, fałszywe nauki, co już teraz po części spełnia się poczyna. A gdyby Bóg tych okropnych czadów nie skrócił, nieostalny się ani jeden wierzący, mówi Pan Jezus, ale dla wybranych będą te czasy skrócone. Dla tego modlony się gorąco, aby jał najwcześniej ludzi nawrócił się do Jezusa i znalazło w nim swoje zbanienie.

Gra w karty.

Jeden pastoż grę, imieniem Piotr, otrzymał służebę w pewnej wiejskiej farszarnie. Gdy nadszedł noc, musiał schodzić w tajne szponownie i uważać na gości. Siedzieli tam przy stoleku starsi tej wioski i grali w karty, przy czem bliźniacy tak brzydro, że serce biednego Piotra pełno było bólesci. Inní wielece oni kliki, ten głębicie on wzdychał. Wtem zwrócił się jeden bliźniacza do Piotra i rzekł:

— Piotrze, czy ty znasz jaką grę w karty?

— Dwujęzycie — odpowieǳiał Piotr — zniam jedne bardziej dżynową grę w karty, której przypatrzyłem się raz, jak dwoje ludzi gralo.

— O, mow — krzyknął jeden — to by było!

— O, bo ta dżynowa gra — ciągnął Piotr dalej — a ważyła wiele, niż jakie królestwo. Jeden wogrował abu, a gdy wązpotie na stole leżały, myślał, że już wygral. Ale drugi zabił wązpotie aby krzyżowym królem i wskoczył wygrana.

— Główce! — krzyknął jeden ze bliźniaczy — to tak być nie mogło! — nie rozmieślać gry i lepiej się milczą. Inní zaś śmiały się wedoso i żadali, aby Piotr dalej swoją historię opowiadał.

— Zeben gracz — mówił Piotr dalej — był to diabeł, ten miał cztery abu: mianowicie Judyśsa, Anazja, Kafafaza i Barakażza. Drugi był nazą Pan Bóg, ten miał krzyżowego króla, kochanego Zbawiciela, który umarł na krzyżu. Tym królem zabił diabeł i jego czterech abuw. A kto tego króla krzyżowego poślada, rożnię się, nie na ścianie ale w sercu, ten zabije także diabła. I nie będzie wielece tak przeklinia, jak się to zwykle przy kartach zdarza.

Odpowiadanie Piotra było istota, która w psalmie węże prochu. Poważni ojcowie wiosłowi wybuchli gniewem na ubogiego i nie w ich oczach niezmarzającego Piotra, przewywołali to pobojowisko, oblubništvo, włczęggę, bo diabeł psych w ich sercu zabił obrączkę przez tak malutkiego człowieka. Wybliż go niezawodnie i czynny ułaskat, ale Piotr usłonił im się nisko, powiedział dobranoc — i użedził do swej komórki pod dachem.

R. Kacper M., pastor w Ł.

Tabliczka pisma Bożego.

Ew. 1.	Pon.	Ew. 9.	46—62.
z	2. Wtorek	Ew. 10.	1—12.
z	3. Środ.	Ew. 10.	13—24.
z	4. Czwartek	Ew. 10.	25—33.
z	5. Piątek	Ew. 10.	34—42.
z	6. Sob.	psł.	139.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Najjaśniejszy Cesar jest przy dobrej zdro-
wiu i przyjmuje w siebie w ogólnym tygodniu rozmaito-
nych wybitów urzędników państwa na posiedzanie.

— Naszepa tronu w dniu wozławojem obchodził
25-leciu jubileusz jako namiestnik Pomorza.

Podezra gdy wózławie gajety pięią, iż potkij na
wózku ballestanskim jest pewny, zadziwia wiadomość, iż
jeden okret wojenni niemiecki, który się mianuje „Fryderyk
Karol” ma być czempredzej uzbrojony i wylegany na
morskie dziedziny. Podobnie Anglia i Francja tań dano
część swojej floty wypłynęła nad brzegi Turcji i Grecji.
Nie musi tam potkij stać na silnych nogach, jeżeli trzeba
go armatami podpiąć, aby nie wypchnąć.

— Pracim zaprowadzeniu monopolu na gorzalce
coż więcej odzyska się głosów z różnych stron państwa.
Tak, jak sprawia ta teraz sto, to parlament, czyli sejm
niemiecki, projekt tego zapewne nie przyjme. Właściwie
tej nieniema cęgi żałować, bo monopol dla mniejszych po-
zyczeń, gospodarzy i wogóle dla biedniejszych żadnych
pozyczeń nie przedstawia. Wszym tuż ręcz te na rozum
i rozwajmy spofoniono.

Jeżeli rząd obejmie wszystkie gorzelnie i szynki, to
trzeba będzie wiele milionów, aby dziesięciom iż poś-
dzieliom dać odstęp, trzeba będzie wiele złóż pieniędzy,
aby utrzymać urzędników, którzy będą wykablowani i sprze-
dają wódki diez zajmowali. I ktoż te pieniężdż złoża?

Oba państwa wypołczynie wielkie sumy dziesięcizm
pośdzieliom gorzelni, obejmie je w dwe pośiadanie,
wózka wtedy znacznie pozożeje. Zyski, jakie stąd wynikną,
wózka na wózku potrzebny państwo, na wózku, fortece
i t. d. I jakież korki będzie miał z tego zwycięzny
człowiek?

Niektórzy myślą, że wtedy będą kartofle droższe, gdy
monopol będzie zaprowadzony. Nam diez tenu iżerzyc
nieliczne, bo jeżeli teraz, gdzie wódka tanie i wiele jej diez
wyrobia, kartofle tanie, to później, gdy wódka będzie
droższa i mniej diez jej będzie sprzedawana, tej mniej
będą wypalać spirytus, a zatem i kartofle mniej będą
potrzebowane. Według wiec kartofle jeszcze tanie, jak są teraz.

Przedziwnych pijałów to od pijaństwa nie oddraszły,
jeżeli będą musieli wiecej płacić za tunel, iż ten tem pre-
zident przyjdzie do jebiącego się. Wielu żał, co ani
na wino ani na piwo groza nie mają, będzie się musiało
założyć wózka, a gdy goźć przyjdzie w dom, to go
przyjmieś, dyba stieliczkiem kapucynki.

— W sejmie pruskim stanowiły partya konserwaty-
wna, poparta przez nacjonal-liberalów i wolnonikonserw-
atywnych winosę, aby rząd we wschodnich prowincjach,
gdzie mieszka ludność polska, osiągną kolonistów niemie-
ckich. Na rząd państwa mając byc wykupowane majątki
i rozdzielone pomiędzy niemców. Potem ma być wiecej
jeżeli cęgi niemieckich dzół założonych, aby tem łatwiej
ludność polską niemieczyć.

Anglia. W sejmie angielskim dwie są partie, kon-
serwatywna i liberalna, obojęt tego party Irlandczyków.
Dotąd rządziła partya konserwatywna i mocno uciszała
Irlandczyków, którzy są innej mowy i innjej narodowości,
jal Anglicy. Teraz Irlandczyk połączys diez z liberalnymi
i zwalił rząd konserwatywny.

Salkan. Pomiędzy Bulgarią a Turcją zwolnia do
zgody przychodzi. Króla Aleksander ma być panem i
w potulidowu czekie Bulgaria, który dotąd do Turcji
nakazała, ale ma też godność przyjąć a resztę sultana ture-
ckiego. O Serbię też można przypuszczać, że wojny nie
rozpoznać, hót diez zawrze jeszcze żwori. Innaczej ma diez
ręka o Grecji. Grecja przez długie wieki była w niewoli
tureckiej i dzis jeszcze wiele greciego kraju jest pod Tur-
kiem. Ta czekie czynieby diez je swoimi potączyła. Król
greci chciałby jeli przyjść w pomoc. Wielkie państwa
europejskie jednat na to popołstnie niechęci i wydobyją w te
strony obręty wojenne, by Turca wziąć w obrone.

Wiadomości prowincjonalne.

Wrocław. Dawno już nie mieliśmy tak duzo śniegu
jak latos. Wiele z tego niedogodności a i kosztów. Ci
co mieszkają po wsiach i małych miasteczkach, moze nie
wiecha, że po wielkich miastach, ażeby umorzyć przeżycie
i przejście, trzeba śnieg wypożycić z miasta. Takie wypożycie
śniegu kosztuje Wrocław wiele tysięcy marek. Jest
z drugiej strony to dobre, że ubozu ludzie mają zarobek.

— Sa i nieszczęścia rozmaito wózku wózku śniegu. Przytocze
tu taki jeden przypadek. Po dużych miastach są bardzo
wysoce domy z piaskiem dachami. Gdy śnieg padać,
trzeba z dachów śnieg usuwać, aby swym cięzarem nie
uszkodzić domu. Przy takim zrycaniu śniegu, poślignią
się tu jeden robotnik i spadł z czwartego piętra z dachu
na ulicę. Tak się potkuł, że diez pewnie nie będzie.

— Pewna matka kapała śnieg niewielko narodzone
dziecko we wannie. Ponieważ nie miała ślużek, musiała
samą zająć do kuchni, gdzie gotowała mężowi obiad.
Gdy po chwilę wróciła do dziecka, było już nie żywe.
Obruciło się głęb do wody i utopiło się w wannie.

Zory. W wiejszalni (rajbanie) ulanów okropne stało
się nieszczęście. Dach się zapałł i przygnioł fortu i lu-
dzi. Kilku ulanów cęgi jest ranymi, a jeden już
wózku poniedłoniem ran umarł.

Katowice. Na Bosacu, malarz H. przez trzy noce
z rędu rązem z malemi dzieci, nocował w śpioje wózku
ostrego mrozu. Taki był biedny, że niemial za co chociaż
malej tkeby wynająć. Dopiero po trzech dniach przybył
mu ludzie z pomocą.

Wigosz. W południowej wsi, unmarł formal Sojta.
Jona skośnica do zwyczaju natarka ciało zmarłego śpi-
rytusem, przytrzyła go dera i położyła do miasta zatopić
trumny i zameldować śmierć męża w władzę cywilnej.
Wróciwszy do domu, zauwązła, że ciało nieboszczyta się
pod derą porosza. Wystraszona, pobiegła do dworu do
dziedzici i mu to zdarzenie opowiedziała. Gdy pan z ko-
biectw do izby przyszedł, formal już śledział na łóżku. Obie-
cni zupełnie żród i pełni ślużby, jak dawniej. — Człowiek
ten zapewne nie był unmarł, jak się kobieta dzawadał,
i potem natarcie owościła wróciła mu przytomność.

Zabrze. Jeden tutejsi wiejli diez na śpiodach, aby jak
największy popisowo gebar pod probk, wózka diez mającą
do Berlina pracein monopolowi na gorzalce. Gdy jaki
kto wędzie do śpiunku, bierze jhd sładzik i kılıszek,
częstując go wódką i kafe podpiąć. Jeżeli będzie
monopol — taki praw — to będzie wódka trzy razy tań
droga jak u mnie, a gdy wypijesz, nie dadasz na borg,
żartas myślisz ruszać je śpiunkowni, cy na dworze mroż.,
śnieg lub deszcz. — Chłopi podobno od karzuny
do farzuny chodzą, wózki podpiąują śpiąca wózki,
jak myślisz, za darino. Tymczasem nie ulega wątpliwości,
że żywii to sobie zapisaż i potem z procentem tań zapłacić.

Königsberg. W Königsbergu zabrali
sobie trzy ślużace do komórki śpijalnej dla rożarzania
die garnet z palcemi diez węglami. Położys diez do
łóżka, z którego już nie wstały. Zacządzili diez gazem
węglanym i wózki brodi używane, nie wróciły im życia.

Produkcja w Pr. Zach. W Zgniłobłotach zbiął się małżynista Rojenta do sieczkarki, przyczem go kola porwali i na miejscu zabili.

Gniew. W Małym Miedzyńcu obchodził znany po- wozchnie i żałowany major kawalerii Michał Lipiński z swą żoną Julianą z Mostowskich złote wesele.

Pielgrzymowa w Pr. Weß. Gościny Kowalska z wybudowania znalezionej pozostały dwadzieścia krołów od domu n. żywa. Pewne zmierza.

Skrzyni w Pr. Weß. W końcu Grudnia prz. roku, niejaki August Usterki, niegdyż habsburg szlacheckiego rodu, napisał się dobre mówić, poprosił świątyniem i poszedł do biednej swojej chalupki. W domu rozegrał się zupełnie do końca, położąc się na łóżku stonu i zmierza.

W Mojsiąz pod Margonowem w Prusach Wschod., znalazły się zeszłej wiosny właściciel Kowalczyk na swoim polu przy oraniu dwa garnki miedziany z 27 podwójnymi dolarami i otoło 15 funtów srebrnej monety. Stary ludzie od domu powiadają, że na owym gruncie są za- torane pniaki, lecz miodzą niedawno temu wiązy; teraz chcą się wziąć na dobre do przekopania całej roli i wy- szukać ślep, w którym się mają znajdować nieznierne skarby. Jutro mówią, że w pobliskim lesie w pagórkach przy drodze, prowadzącej do Szczecinka, zakopali francuzi w roku 1812 20 bezę złota, których zabracie się dobra nie mogli. Już nieraź puśczał się niejeden na ochotnika i topał całemu dniem, lecz nadarzyło się.

Rozmaitości.

Kada adwokata.

Wieśniak, inniemieniem Marcin, udał się po sprawunku do miasta. Ponieważ rycerz utknął swoje interesy, więc przysiąła mu myśl do głowy, udać się do adwokata po rade.

Często on słyszał o panu Sitorze, że fajda sprawuje, której on się bronić podjął, wygrał.

— Bez użara wielmożnego pana — mówi Marcin — ludzie mówią tyle dobrego o panu, że pomówiąłem sobie, trzeba się iść poradzić, kiedy się pora dżara.

— Dzielnie ci, mój przyjacielu, za zaufanie — odpowiedział pan Sitora, wewnątrz masz kicią proces?

— Broń Boże! Marcin Kożera nie miał w życiu żadnego procesu z nimi i do Boga szczególnie dociekał, do śmiertci mieć żadnego nie będzie.

— Więc moje sprzedalidzie swojego gruntu, lub nazwy od gospodarza?

— G! co tej wielmożny adwokat wygaduje. Toż ja nie taki bogacz, abym kupował, ani taki biedak, co bym sprzedawał.

— Wiec czego chcecie? — pyta zniecierpliwiony prawnik.

— Toż jaż mówięm wielmożnemu adwokatom, że chę poradę... za pieniądze, ma się rozmieścić.

Pan Sitora wzniósł kartkę białego papieru, napisał parę wierszy i złotyżową kartkę, oddał ją Macinowi.

— Dzielnie wielmożnemu adwokatomu — zawołał nieszczomy Macieć. — A ile pan żąda za poradę?

— Jedne marki.

Marcin zapłacił bez tarzu i połkniołyżo się do kolana wyszędzi uradowanie, że tak mądrze rząsł zbywającego czasu. Tak samym wieczorem powrócił do domu, a że był znużony upadem i drogą, więc postanowił sobie wypocząć. Na łóżko właśnie siano skłoszone i leżone w kupki od dwóch dni. Parobek przybędził, zapytując, czego trzeba je zwieść.

— Dzielaj się zwojami — odezwala się Macinowa — to już zapoznaj. Czy to niema na to jutra?

Parobek zauważył, że na jutro pogoda niepewna, a dzisiaj wieczorem jest przygotowane i nie innego niema do roboty. Macinowa mówiąc, że chociąż są dymury, niema się czego obawiać, bo zrywa się wiatr, który je z pewnością roz-

pedzi. Marcin słuchał jednego i drugiego, niewiedząc sam, czego się ma trzymać, ale na szczęście przypomniał sobie o kartce, którą trafił się w tleżeniu.

— Gęrafacie jeno — mani przecież poradę od adwokata, zapłacicie za nią markę, zrobimy, jak będzie napisano.

— Maryścio! — zawołał na najszczególną czerę — ty naszą pisane, wiec przeczytaj, co tu stoi.

Dziennopisowa wypłaszczyowała powoli:

“Co masz zrobić jutro — zrob diajai; —

“Co masz jechać dzisiaj — zieńb jutro.”

— Otoż! — krzyknął Marcin, jak głosiek, które się nagle roześmiało w głowie. — Zwawo! zaprzegajcie i co tu do diabla!

Zona poprobowała obradzać, ale Marcin odpali stanowczo, że nie po to zapłacił markę za poradę, aby miał jej nie słuchać. Wziął się z całego robiącego do roboty i nie sporządził, dopóki wszystko siano nie było pod dachem. Następnie pokazało się, że dobrze uczyńił. W nocą była tak gwałtowna ulewa, że rzeka, przepływająca kafi, występowała z koryta i zabrała wszystko siano gąsiabon, tylko jeden Marcin nie ponosił straty.

Odgór Marcin Kożera zarobił postępowanu według słów adwokata i wyższo mu to na dobre, bo z czasem stał się najbogatszym gospodarzem we wsi.

Jawy rok obchodziły przed 300 laty rzeźnicy w Królewcu w ten sposób, że zrobili kielbasy 596 łotek długą, a ważący 434 funty. Obrosiło je po ulicach miasta na drewnianych wódelcach 91 rzeźników. W roku 1601 zrobiono taką kielbasę, przebiegała 1000 łotek długą. Wieczorem zjedli ją na wielkiej uciecie wraz z pierzgami, którzy upili z 12 sztuk puszec 8 wielkich drucików. — Nie zabud do tego wieva wypili, nie piąza, ale musieli być tego wiele.

Wspaniałomądrość. Książę Antoni Radziwiłł, przyboczny adiutant Rajskiego Cesarza, posiadał w Polsce, ząd jego rodzina pochodzi, wielkie dobra. Ponieważ przeszły rok był lata na gospodarz, wiec opublikował dekretem swoich majątków polowe synbus, jaki zapłacić mieli. Dobry to pan, jakich dają małe.

Bagaðki.

1) Pewna matka zakupiła na gwiazdkę dla swoich dzieci jabłek i orzechów i to równa, lekce. Podzieliła jabłka i dala każdemu po 12 jabłek i zostato jej 648. Rozdzielała ją w tą po 18 jabłek i zostało jej 15.

Jeśli miała dzieci i ile kupiła jabłek i orzechów?

2) A to się tak wielkolondzie, nie skromotaj srodze!

3) Tytu lita ci wyrządzi i na jednej nobze.

Zakupy wzyskujący chciał zabiąć, tak mądraż rękami,

i jak ją potepiennie, tak gryztaż zebami.

Gnat ci się aż gruchocą, kurzy ci się z gęby,

Co czelej cieżko zapracujec, to nie twoje żebry.

Rozwiążanie będzie w numerze 67m. Nagroda będzie „Modlitewni” Sozanskiego i „kalendarz” Sembrzyckiego. — Prosimy podać dokładny adres i nadmienić, czym mamy całe nazwisko umieszczone w „Nowinach”, czym też tylko pocztowe litery. Do losowania mogą tylko tacy być przypiszeni, którzy sami albo ich rodzice na poczcie „Nowin” zapisałi.

Geny targowe w Królewcu.

Wyszenica (do 85 funtów)	5 m. 60 fen	do 6 m. 40 fen.
Byto (do 80 funtów)	4 = 25 =	— 4 = 65 =
Jeżmeni (do 70 funtów)	4 = 30 =	— 4 = 60 =
Dwieś (do 50 funtów)	2 = 70 =	— 3 = 10 =
Groch (do 90 funtów)	4 = 70 =	— 4 = 80 =
Wita (do 90 funtów)	5 = — =	— 5 = 40 =